



GŁOS METALOWCA

Organ Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, ZMP
Zakładów Metalowych w Skarżysku – Kam.

Nr 2

Skarżysko, 20 czerwca 1953 r.

Rok I

Czynem produkcyjnym uczestniczą w obradach Konferencji

Kobiety naszych Zakładów z inicjatywy Zarządu Rady Kobiecej i własnej podjęły dla podkreślenia ważności obrad V Statutowej Konferencji Partyjnej w Zakładzie dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Pracownice Wydziału 13: Stani sława Pietras, Janina Ogonowska i Jadwiga Gonciarz zobowiązały się podnieść swą wydajność o pięć sztuk detali dziennie, i utrzymać ją do 15 lipca b.r.

Halina Dziurdz i Stefania Czubak zadeklarowały w tym samym okresie zwiększenie wydajności o 10 sztuk detali dziennie.

Tow. Płachta z Z-4 ze swoją brygadą zobowiązała się dać Zakładom dodatkową oszczędność w kwocie 9452 zł.

Wyniki jakie uzyskują pracownice, zawdzięczają w dużej mierze szkoleniu zawodowemu, które pomaga im podnosić kwalifikacje zawodowe i uzyskać sta nowiska ustawiaczy, tokarzy, elektryków itp.

Kobiety rozumiejąc konieczność analizy starych norm wyraziły przekonanie, że wprowadzenie nowych norm, słusznych i sprawiedliwych, będzie podstawą do wprowadzenia słusznych wynagrodzeń i zwiększy wydajność pracy.

W.G.

Wzmocnić więź z bezpartyjnymi dla lepszego wykonania zadań

W niedzielę 21 bm. odbędzie się Statutowa Konferencja Organizacji Partyjnej PZPR w naszych Zakładach. Jest rzeczą konieczną uzmysłwić sobie choćby pobieżnie zasadnicze tło ogólne, na którym rozwijać się muszą prace każdego ogniwa Partii.

W postanowieniach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przodującej siły całej postępowej ludzkości, śledziliśmy głęboką troskę o rozwój potęgi politycznej i gospodarczej Kraju Rad, gwarantującej potęgę światowego obozu pokoju.

W myśl tych wskazań Zakładów nasze, a więc przede wszystkim nasze organizacje partyjne winny korzystać z nauki Lenina i Stalina, z całym zrozumieniem i sumiennością wykonywać polecenia naszej Partii i Rządu zmierzające poprzez wzmoczenie produkcji każdego zakładu do stałego podnoszenia potęgi Ojczyzny.

Miniony okres, między IV Statutową Konferencją Partyjną a obecną, zaznaczył się na naszych Zakładach wielkim coraz bardziej świadomym wysiłkiem klasy robotniczej, w wyni-

ku czego odbywający się proces postępu w wykonawstwie planu zostaje stwierdzony.

Zachodzi jednak pytanie, czy fakt wykonania planu stanowi podstawę do stwierdzenia, że jednocześnie wykonywaliśmy inne zadania polecane nam przez Partię i Rząd?

Tu stwierdzić musimy przede wszystkim konieczność wielkiego jeszcze wkładu pracy, by wykonać zadanie najważniejsze, a mianowicie zadanie wychowania nowego człowieka, który okazałby się godnym tych osiągnięć i praw, z jakich korzystamy w Polsce Ludowej.

Poszczególne ogniwa partyjne, do grupowych i agitatorów włącznie, winny z jak najbaczniejszą uwagą przeanalizować dotychczasowy styl pracy i wykonywać na nowo w swoim terenie, przy warsztacie swej pracy, metody jak najlepszego uświadamiania mas bezpartyjnych o zadaniach stojących przed nami, przed narodem, który opowiedział się za obozem pokoju szerokim Frontem Narodowym.

Trzeba znaleźć na codzień, przy warsztacie pracy, czy w chwilach wolnych od zajęć za-

wodowych, taki wspólny język, ażeby wszyscy nasi pracownicy rozumieli słuszność polityki naszej Partii, wiodącej nas do socjalizmu.

Pewność pozyskania robotników pochodzących ze wsi, a pracujących obecnie w naszych Zakładach dla spraw budownictwa socjalizmu, oparta jest na wymownych doświadczeniach lat ubiegłych budowy Polski Ludowej. Wystarczy przejść się po halach produkcyjnych, ażeby zobaczyć żywych ludzi pracujących u nas, którzy będąc bezpartyjnymi stanowią przykład wielkiego patriotyzmu socjalistycznego, wyrazem czego jest ich stosunek do pracy i obowiązków.

Czyż nie znamy brygadzysty Pytlaka, tokarza Sadowskiego, który wykonał już swój plan 6-letni, nadmistrza Garbacza, wszystkich z wydziału remontowego? Kto z nas, interesując się pracą ekspedycji i transportu nie słyszał o naszych szoferach Janie Małeckim, Marianie Kazusiu, którzy pełni oddania wielkiej sprawie naszego budownictwa, są pionierami i przodownikami pracy? Czy przykład przywiązania do Polskiej Ludowej Karysia i Juszczyka z ekspedycji nie powinien być wzorem dla wielu z nas?

Czy owocna praca ob. Tra czykowskiej, Zarzyckiej, Szczybior, Fokczyńskiego i Niemirowskiego za opatrzenia i sekretariatu nie powinna stać się wzorem, jak należy łamać przeszkody na pozycjach nieraz bardzo trudnych i niewdzięcznych?

Przytoczone nazwiska pracowników bezpartyjnych, to zaledwie część naszej załogi to przodujący spośród tych, którzy pozostając jeszcze poza szeregi Partii, są przywiązani do Polski Ludowej i stanowią godnych Jej synów.

Mamy pewność, że pogłębiwszy dotychczasowe doświadczenia pracy z masami bezpartyjnymi, którymi na V Konferencji podzieliła się delegacja, zdołamy nie tylko przełamać trudności produkcyjne, ale w szybkim tempie krystalizować będziemy w naszej załodze socjalistyczną postawę i hart robotniczy. Dlatego oczekujemy w uchwałach V Statutowej Konferencji Partyjnej w naszych Zakładach wnikliwej analizy tego zagadnienia, widząc w nim kluczową pozycję stojących przed nami zadań.

Lucjan Kozakiewicz
delegat na V Statutową
Konferencję Partyjną
w Zakładach Metalowych

inż. W. Ziolo

Zadania inżynierów i techników wzrosną po V Konferencji Partyjnej

W trosce o przeksztalcenie Polski z kraju czysto rolniczego w kraj o potężnej bazie przemysłowej, partia dba o postępowanie przemysłu, dba o każdego fachowca, o inżyniera i technika, którzy przyspieszają postęp techniczny i realizację planu 6-letniego.

V Konferencja Partyjna w Zakładach Metalowych w Skarżysku ma się przyczynić do pełniejszego wykorzystania osiągnięć nauki i techniki, albowiem postęp techniczny stanowi decydujące ogniwo w rozwoju naszej gospodarki narodowej. Inteligencja techniczna, kierując się wskazaniem naszej partii i rządu, włączy się do pracy Stowarzyszeń Inżynierskich, aby wspólnie z partią i związkami zawodowymi walczyć o realizację programu budownictwa socjalizmu i pokoju, jakim jest program Frontu Narodowego.

Realizując to ambitne zadanie wszyscy inżynierowie i technicy zwiększą bezwzględnie swój udział w pracy stowarzyszeń branżowych NOT, aby wspólnie z kierownikami produkcji, aktywistami partyjnymi i związkowymi oraz kadrami ro-

botniczą, skutecznie podnosić kwalifikacje zawodowe własne i robotników, aby pobudzać i rozwijać własną myśl badawczą, wykorzystując doświadczenia techniki radzieckiej, własnych racjonalizatorów i przodowników pracy, wyrabiać w naszych robotnikach wyższą kulturę pracy.

W dążeniu do upowszechnienia nowych form twórczej inicjatywy oraz nowatorskich metod pracy możemy szeroko zastosować szkolenie robotników metodą inżyniera Kowalowa, musimy rozwijać prace racjonalizatorskich brygad inżyniersko-technicznych, które nie tylko usuną wąskie przejścia w produkcji, ale poprzez kolektywnie opracowane pomysły wprowadzą nas w sferę ulepszonych metod pracy.

Włączając się do pracy Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz wydziałowych rad związkowych nie tylko szeroko zastosujemy wysokosprawną obróbkę skrawania nożami Kolesowa na tokarkach, ale wprowadzimy ją na strugarkach, frezarkach, nawet wiertarkach, rozwijając przy tym ruch stachanowski i tworząc przyzaka-

łowe lub wydziałowe szkoły stachanowskie.

Przed inteligencją techniczną otworzone zostały najpełniejsze możliwości twórczej pracy w imponującym rozwoju naszej gospodarki narodowej. Dlatego każdy inżynier i technik po V Konferencji Partyjnej postara się częściej dyskutować z robotnikami o jego pracy, dzielić się z nim swoją wiedzą teoretyczną, dopomoże mu zdobyć wyższe kwalifikacje zawodowe oraz uświadomi go, że od wzrostu wydajności pracy, od podniesienia jakości produkcji i obniżenia kosztów własnych, co da się osiągnąć jedynie poprzez postęp techniczny, zależeć będzie lepszy byt.

W tym dążeniu musimy sami starać się o uzupełnienie swojej wiedzy, musimy szeroko popierać nowatorstwo i racjonalizatorstwo oraz brać udział w we wszystkich rodzajach ruchu stachanowskiego, który w Związku Radzieckim stworzył możliwość stosowania szerokiej mechanizacji produkcji i stopniowego realizowania pełnej automatyzacji wytwórczości.

**Witamy V Statutową Konferencję Partyjną
Komitetu Zakładowego PZPR i życzymy jej owocnych obrad!**

Uczymy się rytmicznie wykonywać plany miesięczne

Załogi wydziałów w coraz większym stopniu żyją zadaniami wykonywania planów miesięcznych, czego dowodem są wykonane, a nawet przekroczone plany w miesiącu maju.

Wydział 13 wykonał plan w 112,9 procentach, mimo że plan w ciągu miesiąca był zagrożony, głównie z powodu braku materiału. Oddziałowa Organizacja Partyjna, Rada Oddziałowa i ZMP wraz z kierownictwem wzmogły swój wysiłek, dotarły do pojedynczych pracowników i stanowisk przez meżów zaufania, grupowych; w rezultacie zdobyto materiał, co pozwoliło plan przekroczyć.

Wydział 12 wypełnił zadania planu w 100 procentach. Dzięki Oddziałowej Organizacji Partyjnej i kierownictwu udało się zagrożony plan wykonać.

Z-4 wykonał plan wartościowo w 107,6 procentach. Na wydziale 41 wybitnie wyróżnił się starszy ustawiacz tow. *Stanisław Derlatka*, dając ponad plan więcej ze swojej zmiany, niż dwie inne. W skutecznej walce z brakiem narzędzi wyróżnił się *Jan Serek*, nadmistrz, interweniując w narzędziowni. Za pośrednictwem grupowych mobilizowała załogę Oddziałowa Organizacja Partyjna i Rada Oddziałowa.

Wydział TE wykonał plan w 111,5 procentach dzięki zgranej współpracy kierownictwa Oddziałowej Organizacji Partyjnej i całej załogi.

Marian Stepiński

Szkolenie partyjne to jedno z naszych czołowych zadań

Jednym z podstawowych zadań Partii jest stałe podnoszenie poziomu ideologicznego członków, stały wzrost świadomości politycznej, który można uzyskać jedynie przez systematyczne szkolenie partyjne. Śledząc przebieg szkolenia w Zakładach Metalowych należy stwierdzić, że niektóre zespoły posiadają poważne braki, nie przejawiają dość ożywionej działalności, a co najgorsze — nie posiadają żadnej opieki ze strony oddziałowej organizacji partyjnej.

Do takich należy m. in. zespół szkoleniowy Biura Głównego, który dotychczas bardzo słabo pracował. Analizując jego pracę, dochodzi się do wniosku, że został oderwany od oddz. or-

ganizacji partyjnej pozostawiony bez opieki, nic dziwnego że szkolenie nie spełniło swego zadania, że frekwencja nie zawsze wynosiła nawet 30 procent zapisanych słuchaczy.

W związku z tym nasuwa się pytanie, w czym tkwi przyczyna złej pracy zespołu? Nie jest to wina wykładowcy, lecz słabej organizacji, dowód braku zainteresowania ze strony sekretarza i samych członków, którzy nie zdają sobie sprawy z ważności szkolenia partyjnego.

Mimo, że sprawa szkolenia w Biurze Głównym stawiana była w maju na zebraniu sprawozdawczym — wyborczym, na którym słuchacze uchwalili się nie opuszczać wy-

kładów do końca roku szkoleniowego, nic się nie zmieniło na lepsze.

Podobne wypadki istniały na wydziałach odlewni i stolarni, gdzie nawet sami sekretarze nie uczęszczali na szkolenie, nic więc dziwnego, że jego poziom pozostawia bardzo wiele do życzenia. Śmiało można powiedzieć, że takie szkolenie w ogóle nie spełniło zadania.

Inaczej jest na wydziale TE, gdzie doceniono należycie znaczenie szkolenia. Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, tow. *Bilski*, ściśle współpracował z kierownikiem zespołu, tow. *Opczyńskim*, interesował się pracą, jakością wykładów, kontrolował stale wzrastający poziom ideologiczny członków organizacji. Współpraca oddz. organizacji partyjnej z wykładowcą dała poważne rezultaty; przerobiono na szkoleniu wiele zagadnień bieżących z naświetleniem polityki międzynarodowej.

Z powyższego wysuwa się wniosek, że w przyszłości należy mocniej zacieśnić współpracę między oddz. organizacją partyjną a wykładowcą, przeprowadzić odpowiedni dobór członków szkolenia, a dopiero wtedy otrzymamy oczekiwany rezultat, stałe podnoszenie poziomu ideologicznego członków naszej partii.

H. J.

Chcą przekraczać nowe normy

Po wielotygodniowej dyskusji nie ma dziś chyba w naszych zakładach robotnika, który by nie uprzytomnił sobie jasno, że pracować obecnie na starych, mocno zanikanych normach, to znaczy nie zwiększać, ale szkodzić wytwórczości przemysłowej i ekonomicznej państwowej, z własnej winy oddalać socjalistyczne jutro. To powszechne zrozumienie, że praca wydajniejsza, praca bardziej udoskonalona technicznie jest cegiełką w budowie socjalizmu, pobudza do podwyższenia normy i daje górnicejsze wyniki ekonomiczne wytwórczości.

Właśnie do takiego przekonania doszli niektórzy nasi pracownicy, jak m. in. tow. *M. Piętowski*, *Zep* i *Sulek*, wykazując czynem swą obywatelską postawę; rozumieli, że ten ich zwiększony wysiłek, to między innymi jeszcze jedno dziecko w socjalistycznej szkole.

Wielu innych robotników również docenia prawa przez nich zdobyte, i zgłasza się w ślad za tymi kolegami do Rady Zakładowej z prośbą o skiero-

wanie ich na kursy lub do szkół, aby po zdobyciu wyższych kwalifikacji mogli uczyć w przyszłości swych kolegów.

Wszyscy oni są przekonani słusznie, że dla dobrze przeszkolonego pracownika każda podwyższona ze względu na postęp techniczny norma, przy równoczesnym stosowaniu nowych metod pracy, nowych ulepszeń i usprawnień, pozwoli na dalsze jej przekraczanie.

O. S.

O pracy kół Wszchnicy Radiowej

Na terenie Skarżyska w roku bieżącym powstały następujące koła Wszchnicy Radiowej, do skonały środek upowszechnienia wiedzy: W Zakładach Metalowych na wydziałach 64 i 65, na Kolonii Górnej w Domu Młodego Rolnika, na wydziale 05 Zakładu Mech. Prec., oraz przy świetlicy Osiedla Robotniczego w Skarżysku Zachodnim.

Założono do chwili obecnej 13 kół, w których praca w początkowym okresie rozwijała się na wet bardzo dobrze. Natomiast w późniejszym etapie ich istnienia towarzysze: *Stepień*, *Jończyk* i *Szymański* zaniedbali zajęcia, nie wywiązując się jako świetlicowi ze swych zadań i dopuścili nawet do rozwiązania niektórych z nich.

Doskonale pracują koła na wydziale 05 dzięki towarzyszom: *Wnukowskiemu* i sekretarzowi oddz. organizacji partyjnej tego wydziału tow. *Kazimierzowi Szczygłowi*. Przewodzącym z tych kół jest koło towarzysza *Szuleca*,

który dużo pomaga swoją ofiarnością w pracy koła WR przy wydziale 65.

Pozostałe koła winny podjąć się w pracy, aby stanęły na lepszym poziomie wobec zbliżającego się okresu egzaminacyjnego, tym bardziej, że wielu z

naszych towarzyszy chciałoby złożyć egzamin z wynikiem bardzo dobrym, aby otrzymać nagrodę Wojewódzkiego Oddziału Wszchnicy Radiowej.

Konsultant Wszchnicy Radiowej
St. Osieński

ZMP-owcy podnoszą swój poziom ideologiczny

W Zakładach Metalowych od dawna prowadzone jest szkolenie ideologiczne członków organizacji ZMP. Szkolenie podniosło w znacznym stopniu świadomość, przyniosło wzrost szeregów organizacji i odegrało poważną rolę w podejmowaniu współzawodnictwa długoletniego i zobowiązań.

Na wyróżnienie zasługują zespoły: *Bolesława Krupy* z Z-1, *Krystyny Korzeniowskiej* z Z-4 i *Wacława Krupy* z Z-6.

Zespoły te przerobiły szereg tematów, między innymi przemówienia na XIX Zjeździe KPZR tow. *Malenkowa*, *Mołotowa*, *Berii* i tow. *Bieruta*. Zespoły żyją zagadnieniami aktualnymi, omawiając je na zajęciach szkoleniowych. Dzięki planowości zespoły

przeprowadzają systematyczne omawianie poszczególnych zagadnień i tematów.

Ale prócz przodujących zespołów szkoleniowych są i takie, w których tok pracy zupełnie kuleje. Do takich należy zespół kol. *Perczaka* z Z-6, który nie przejawia żadnej działalności. Zespół ten jednak należy do wyjątków. Jego zła praca nie może przesłonić poważnych osiągnięć zetempowców we wszystkich dziedzinach życia zakładów.

Koleczy, pamiętajcie, że postawa ideologiczna i świadomość słuszności naszych celów, celów zmierzających ku socjalizmowi, jest silną bronią każdego młodzieńca.

STANISŁAW PRZYBYLSKI

Technicy bliżej załogi

Celem podnoszenia poziomu zawodowego robotnika od strony technicznej i teoretycznej, dyrekcja i Rada Zakładowa postanowiły powiązać techników z grupami związkowymi. Akcja ta została przeprowadzona w blisko 100 proc. na wszystkich stanowiskach produkcyjnych.

Pomoże to w dużym stopniu Zakładowi Mechaniki Precyzyjnej w wykonywaniu zadań produkcyjnych, ponieważ technicy w każdej grupie związkowej będzie jej kierownikiem zawodowym, udzielającym instrukcji, ewentualnie pomocy fachowej.

Dawniej technicy pracowali w oderwaniu od robotnika, nie znał bardzo często popełnianych przez niego błędów, nie był zagadnieniem produkcji, jedynie konieczność spełnienia jakiegoś polecenia dawała mu możliwość kontaktu z pracownikiem.

Obecnie stosunki te ulegną radykalnej zmianie, pomogą obu stronom do serdecznego zbliżenia się na bazie wspólnych wysiłków. Technicy dobiegą do robotnika jego doświadczenie zawodowe, a wzajemnie będzie uczył go teorii zdobytej w szkole.

Połączenie tak ważnych dwóch czynników, jak teoria i praktyka, przyniesie na pewno pozytywne osiągnięcia.

Posunięcie to zasługuje na naśladowanie w innych Zakładach. Pion techniczny nie może być oderwany od robotnika, skoro przecież łączy ich wspólne zagadnienie wykonywania planów.

Henryk Jachowicz

Bierzmy wzór z radzieckiego kolegi racjonalizatora — milionera

Notatnik racjonalizatorski radzieckiego narzędziowca ALEKSEGO BUFEJEWA znają całe zakłady Budowy Parowozów w Kołomnie. Wiedzą wszyscy robotnicy, że w tym notatniku zapisane są wszystkie propozycje udoskonaleń tego twórczego racjonalizatora, z zaznaczeniem, które z nich zostało przyjęte i zastosowane w zakładzie. Są tam również wstępne notatki, szkice, opisy i schematy.

Bufejew należy do grona racjonalizatorów-milionerów, albowiem poczynione przez niego oszczędności w wytwórczości sięgają już przeszło siedem milionów rubli. W roku ubiegłym złożył on 177 projektów racjonalizatorskich, po zrealizowaniu których znaczna część dała zakładowi 135 tysięcy rubli oszczędności w stosunku rocznym. Dziesiątki różnych jego oprzyrządowań i ulepszeń wytwórczości dopomagają stachanowcom w podniesieniu ich wydajności pracy. Ma on już w roku bieżącym (1953) wiele nowych twórczych propozycji.

Daleko nam jeszcze do tak wspaniałych wyników w naszej twórczości, lecz ambicją każdego naszego racjonalizatora powinno być, aby o nim tak samo mówiono w zakładzie pracy i tak samo pisano w prasie, aby do jego członkowskiej legitymacji Klubu Techniki i Racjonalizacji wpisane były jego wnioski racjonalizatorskie, zaświadczenia o dokonanych usprawnieniach z Urzędu Patentowego, otrzymane odznaczenia oraz udział w pracy społecznej!

Daleko jeszcze naszej legitymacji klubowej do notatnika racjonalizatorskiego, jaki zwykle posiada nasz towarzysz racjonalizator w Związku Radzieckim. Mamy jeszcze mało ambitnych przodowników pracy, którzy by dążyli do postępu

technicznego i byli racjonalizatorami produkcji. Ich zastęp jest u nas wciąż jeszcze bardzo nieliczny. Do nich należą między innymi w Zakładach Metalowych w Skarżysku kol. **Stefan Cużydło** i w Zakładach Mechaniki Precyzyjnej kol. **Jan Szymaniak**, o których możemy powiedzieć, że są nie tylko twórczymi racjonalizatorami, ale i dobrymi społecznikami.

Klub Techniki i Racjonalizacji spodziewa się, że takich ludzi mamy w Skarżysku znacznie więcej i czeka na odpowiednie meldunki:

Klb T i R

Każdy młodzieżowiec korzystając z praw, jakie daje mu Polska Ludowa, powinien dążyć do podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych i zapisywać się na kursy przywarsztatowe lub do szkoły doskonalenia zawodowego

Co usprawnili w maju nasi racjonalizatorzy

W maju złożono trochę mniej wniosków niż w dowolnym z poprzednich miesięcy; można by jeszcze nie ubolewać tak bardzo nad tym, jeśliby złożone wnioski przedstawiały dużą wartość techniczną i ekonomiczną. Do komórki inż. wynalazczości wpłynęło w ciągu miesiąca 26 projektów racjonalizatorskich, przeważnie jednoautorów. Na pierwszym miejscu w ilości zaprojektowanych usprawnień znowu znajduje się wydział 61 ze swoimi 10 projektami. Na drugim miejscu Z-4 z 6 projektami; zaledwie po 2 projekty podały wydziały: 64, 65, FZ i Z-1, jak również — ku wielkiemu wstydkowi — wydział TT.

Znowu obserwujemy zjawisko słabego zainteresowania się naszych racjonalizatorów dziedziną BHP. Mamy jedną, jedyłą propozycję doświadczonych racjonalizatorów, ob. ob. **Brzeskiego** i **Mitasiewskiego**, o zastosowaniu osłon przy ciągarkach. Wskazuje to na niedocenianie wagi bezpieczeństwa pracy, a przecież wszędzie, szczególnie na Z-1 i Z-4, jest jeszcze dużo do zabezpieczenia.

Na dziedzinę oszczędzania materiałów również w tym miesiącu wrócono mało uwagi, bowiem wpłynął jeden jedyny projekt obywatela inż. **Ryszarda Misiury** i **Henryka Janika**, proponujący stosowanie w tym celu kolby elektrycznej przy lutowaniu pudełek metalowych.

Przybyło w ubiegłym miesiącu kilku nowych racjonalizatorów. Są to: z wydz. 61 ob. **Lucjan Ziolo** i **Lucjan Kozłowski**, z wydz. Z-4, ob. **Jan Pastusiński** i **Jan Turek** oraz dwóch techników ob. **Jan Spaczyński** i **Hubert Salek**.

Stosunek biorących udział w wynalazczości pracowniczey pracowników fizycznych do umysłowych układa się jak 23-9. Razem w opracowaniu 26 wniosków brało udział 32 racjonalizatorów.

Nóż Kolesowa możesz zastosować i na Twojej obrabiarce

Do tej pory pokutuje jeszcze u wielu naszych fachowców przeświadczenie, że tokarz może osiągnąć wysoką wydajność pracy jedynie na drodze zwiększania szybkości skrawania. Nasi fachowcy nie znajdują szerszych możliwości zwiększenia wydajności pracy na obrabiarkach bez zwiększenia wysiłku fizycznego, tym bardziej na maszynach nie posiadających szybkich obrotów.

Kolesow również przez dłuższy czas nie mógł osiągnąć na swoim „DIP-300” szybkości skrawania powyżej 500 m na minutę. Ale nie zawahał się rzucić wyzwania praktyce, ukształtowanej na przestrzeni długich

lat i starym pojęciem, przestałym obliczeniom technicznym. Pokonując wiele trudności osiągnął jednak to, do czego dążył, wykazując dużą inicjatywę twórczą, odnajdując nowe rezerwy i wykrywając nowe możliwości wykorzystania sprzętu technicznego.

Swym doświadczeniem wykazał on znakomicie, że zwiększenie posuwu stanowi również wielką rezerwę na drodze ku podniesieniu wydajności pracy.

Została już udowodniona praktycznie w Związku Radzieckim możliwość doprowadzenia posuwu na obrabiarkach czynnego parku do ośmiu—dziesięciu mm. Dowiedziono też, że ta

metoda może być również efektywna na obrabiarkach do nacinania gwintów, przyciągarkach, frezerkach, wiertarkach i wielu innych obrabiarkach do skrawania metali.

Praktyka dowiodła, że skrawanie metodą Kolesowa jest dostępne dla każdego zakładu obróbki metali, dla każdego warsztatu naprawczego — mechanicznego. W celu szerszego zastosowania u nas metody Kolesowa — a stosuje ją już w Polsce 55 zakładów i ponad 500 tokarzy — należy czym prędzej zorganizować na wydziałach naszych Zakładów w Skarżysku szkoły stachanowskie, a poza tym stworzyć lepsze warunki zaopatrzenia w nowe noże i przyrządy.

Mamy meldunki z kraju o zastosowaniu tej metody przy skrawaniu żeliwa, o czym już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „GŁOSU METALOWCA”. Nasi przodownicy pracy, a przede wszystkim technicy i racjonalizatorzy, mają duże pole do popisu przy szerszym zastosowaniu tej metody.

Ofiarny społecznik — inżynier i technik, jakim winien być członek SIMP-u, ma tu duże możliwości współpracy z robotnikiem — przodownikiem pracy i racjonalizatorem. Ma on przy tym również wielkie możliwości wykazania swoich twórczych zdolności.

Henryk Jachowicz

inż. W. Ziolo

W odwiedzinach na wydziale 02

Pod znakiem nowych norm

— Wiecie, towarzyszu, w prowadzenie nowych norm przebiega w naszych zakładach pomyślnie. Sami robotnicy zgłaszają wnioski podniesienia zaniżonych norm, domagają się ich rewizji. Zresztą, chodźmy na wydział 02 — mówi towarzyszka **Kruszewska** — a usłyszyście, co sądzą o rewizji norm nasi pracownicy.

W chwilę potem rozmawiany z robotnicą kol. **Helena Młodawska**.

— Wyrabiałam 308 proc. normy, dlatego jako jedna z pierwszych podałam wniosek rewizji i sama swoją normę podwyższyłam o 125 proc. Uważam, że nowe normy są słuszne dlatego, że pozwolą zwiększyć niepomniernie wydajność pracy. Weźmy za przykład fakt, który

miał miejsce na naszej placówce: jedna pracownica pracowała na dwóch maszynach, na jedną tylko kartę roboczą. Teraz każda maszyna będzie miała swoją kartę roboczą, co przyczyni się do produktywnego jej wykorzystania, pozwoli na pełny rozwój sił i zdolności pracownika.

Stojący opodal brygadzysta **Zdzisław Ziemkiewicz** włącza się do naszej rozmowy.

— Chciałbym jeszcze dodać, że wprowadzenie nowych norm zagwarantuje wykonawstwo planów dziennych, przyczyni się do wykorzystania pełnych 480 min. dnia pracy. Nie powtórzą się wypadki, jakiego zdarzały się często u nas, że robotnik kończył pracę wcześniej z

obawy, aby swojej normy nie przekroczyć. Postanowiłem ich przekonać o niesłusznym stosunku do pracy i w rezultacie otrzymaliśmy pozytywny rezultat: podniesiono zaniżone normy o 142 proc.

Jestem brygadzystą i kiedy będę pracował na maszynie, nie mniej sumiennie będę spełniał swoje obowiązki.

Kończymy rozmowę z pionierami nowych norm. Szum maszyn i zwinne ruchy robotników potwierdzają ich słowa; załoga potrafi pracować!

Jesteśmy pewni, że tu wyrosną nowi przodownicy na nowych normach.



Ciekawe spotkanie „Stali” ze „Spójnią”

W ostatnie spotkanie piłkarskie I rundy drużyna nasza włożyła maksimum wysiłku, co uwieńczone zostało zwycięstwem nad groźną „SPÓJNIĄ” — Tomaszów. Pomimo ciężkiego terenu (oślizgłe boisko) i padającego deszczu, spotkanie należało do ciekawszych. Goście przedstawiają dobry zespół o szybkim i zgranym ataku, natomiast słabszej obronie. Technicznie grają dobrze. „STAL” braki swoje wyrównywała ambicją i zdecydowanym strzałowem.

Od pierwszej chwili „STAL” przystępuje do energicznego natarcia, co nie przeszkadza gościom w atakowaniu bramki „Stalowców”. Sytuacje zmieniają się szybko. Bardziej szczęśliwa jest „STAL”, dla której w 7 minucie pada bramka zdobyta przez dobrane w tym dniu usposobionego strzałowem Kaprałskiego. Bramka ta zdopingowała drużynę „STALI” i teraz bramkarza gości ma pełne ręce roboty. Z pomocą przychodzi bramkarzowi również poprzeczka i słupki, jednak i to nie przeszkadza w uzyskaniu przez Kaprałskiego drugiej bramki, którą bramkarz gości fatalnie przepuścił. W parę minut później Kaprałski zdobywa trzecią bramkę, co przesądza już wynik spotkania. Nie załamana tym drużyna „SPÓJNIA” atakuje i zdobywa honorową bramkę. Gra zaostrza się i ofiarą jej pada Kaprałski. Na jego miejsce wchodzi Mierlik.

Wynik do przerwy nie ulega zmianie. Po zmianie stron „Stalowcy” atakują nadal, oddając wiele strzałów na bramkę gości. „SPÓJNIA” marnuje doskonałą okazję do zmiany wyniku, kiedy

Lepiej dbać o „najmłodszych”

Juniorzy naszej STALI rozegrali w Suchedniowie spotkanie z miejscowym LZS-em. Po ładnej grze wygrali nas w stosunku 6:1 (4:0). „Najmłodszy” zaprezentował grę na wysokim poziomie, zdobywając uznanie publiczności. Z zawodników STALI wyróżnili się: lewoskrzydłowy Biłski J., Mandecki i Zuchowski.

Na marginesie zaznaczyć należy, że opieka nad juniorami nie jest właściwa. PKKF wyznacza na te mecze sędziów słabszych, ci z kolei nie stawiają się w ogóle, co powoduje prowadzenie spotkań przez stronniących kibiców. Należałoby tę sprawę radykalnie zmienić, jeśli dobro „najmłodszych” leży nam na sercu.

po rzucie wolnym bramkarz „STALI” Długosz wypuszcza piłkę z rąk, a nadbiegający prawoskrzydłowy gości nie trafia z paru metrów do pustej bramki. „Stalowcy” w jednym z wypadków uzyskują czwartą bramkę ze strzału Derlatki. Od tej pory tempo gry słabnie i tak utrzymuje się do końca. Sędzia spotkania bardzo słaby. Swoim niezdecydowaniem dopuścił do ostrej gry. Ze „STALI” zasłużyli na wyróżnienie ambitnie grający w tym dniu Kaprałski, Stefan Sada oraz Józwiak w pomocy.

„STAL” grała w zestawieniu: Długosz (Lelonek) Tadeusz Sada, Żyła, Szezynger, Szewczyk, Józwiak Derlatka, Pietrzak, Kaprałski (Miernik), Niebyski St. Sada.

Czy marka może wykonać plan

Wicie co, ja tam w czary żadne nie wierzę, bo żem chłop jak się patrzy, nie lękliwy no i oczywiście odwagę cywilną posiadam. Ale kiedy mi powiedzie li, że na wydziale 61 jeden człowiek występuje w dwóch osobach, aż mi włosy na głowie stanęły dęba. Nie ze strachu, bo ja się tam byle czego nie stracham, ale ze złości na tych, którzy sobie spacerują urządzają, a z miejsca pracy robią jakiś punkt mel dunkowy, albo co innego. Przyjdzie taki, markę powiesi, zakreśli się po wydziale, obejrzy pracujących kolegów i pryska za

bramę na domowy wypoczynek. I stąd to gadanie, że to są luźni w dwóch osobach, bo jeden wisi jako marka na wydziale, a drugi łązi lub leży do góry brzuchem i „o robocie marzy”. Jest taki na wydziale 61. Mam jeszcze u siebie kilku podobnych i jak się nie poprawią, to o nich Wam napiszę. Ja tam jestem tego zdania, że jak się przychodzi do roboty, to trzeba pracować a nie okradać i oszukiwać samego siebie i skarb państwa.

SERGIUSZ

Komitet Sekcji Motorowej KZS „Stal” Skarżysko

Mimo wybitnie złych warunków atmosferycznych odbył się przed niewielu dniami I-szy eliminacyjny Raid Motocyklowy zorganizowany przez Sekcję Motorową KZS STAL Skarżysko.

Na starcie stanęło 37 zawodników okręgu kieleckiego. Wynikiem raidu jest uzyskanie na stepujących miejsc:

W kategorii maszyn do 125 cm. sześć.

I-sze miejsce — Seroczyński Wiesław — STAL Radom,

II-gie — Radek Mieczysław — STAL Kielce,

III-cie — Krajewski Edward — LPŻ Kielce,

IV-te — Jargot Janusz — OGNIWO Kielce,

V-te — Frankiewicz Andrzej — BUDOWLANI Kielce.

Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy uzyskali dyplomy Złotego Medalu. Zawodnicy ze STALI Skarżysko uplasowali się na:

VII miejscu Madej Marian,

XIV miejscu Maj Zdzisław.

Obaj zawodnicy uzyskali dyplomy Srebrnego Medalu. Ogółem w kat. do 125 cm. sześć. startowało 23 zawodników, z czego 7 na skutek defektu maszyn wycofało się z zawodów.

W kat. maszyn do 250 cm. sześć. startowało 9 zawodników.

I miejsce — Świercz Feliks OGNIWO Kielce na maszynie marki „JAWA”,

II — Kaniszewski Stanisław LPŻ Kielce,

III — Krajewski Zdzisław OGNIWO Kielce,

IV — Głosiński Maciej STAL Skarżysko.

V — Palacz Stefan BUDOWLANI Kielce.

W kategorii maszyn ponad 250 cm sześć. startowało 5-ciu zawodników.

I miejsce uzyskał Kaluża Zdzisław LPŻ Kielce,

MEŻCZYŹNI:

100 m, 400 m, 1000 m, 3000 m, 5000 m, skoki: w dal, wżwyz, trójskok, o tyczce, rzuty: dyskiem, oszczepem, granatem, młotem i pchnięcie kulą.

1. W spartakiadzie może brać udział tylko pracownik (pracownica) Zakładów Metalowych i Zakładów Mech. Precyzyjnej w Skarżysku.

2. Wszyscy startujący powinni być zbadani przez lekarza.

3. Wprowadza się współzawodnictwo między wydziałami obu wyżej wymienionych zakładów.

4. Współzawodnictwo obejmuje dwa punkty: a) masowość (stosunek startujących do ogólnej liczby pracowników na danym wydziale); b) wyczyn (w każdej konkurencji lekkoatletycznej mężczyzn i kobiet punktują się dwanaście pierwszych miejsc. 1 miejsce 15 pkt., 2 — 12 pkt., 3 — 10 pkt., 4 — 9 pkt., 5 — 8pkt., 6 — 7 pkt., 7 — 6 pkt., 8 — 5 pkt., 9 — 4 pkt., 10 — 3 pkt., 11 — 2 pkt., 12 — 1 pkt.

W zakresie masowości zwycięża ten wydział, który ma najwyższy stosunek procentowy startujących do pracowników wydziału. W zakresie wyczynowości zwycięża ten wydział, który w konkurencjach lekkoatletycznych mężczyzn i kobiet zdobył największą ilość punktów według wyżej wymienionej punktacji.

5. Zawodnikowi nie wolno startować więcej niż w trzech konkurencjach.

6. Wyniki zawodów zostaną zaliczone na odznakę Sprawny do Pracy i Obrony oraz do klasyfikacji.

7. Dla zwycięzców przewiduje się nagrody i dyplomy.

Najlepsze wydziały zostaną nagrodzone dyplomami i ewentualnie pucharami.

Bogusław Winiarski

II — Stasicki Jerzy STAL Radom,

III — Gut Władysław STAL Radom.

Wskutek defektu maszyn w tej kategorii wycofali się: kol. Gąsiewicz Henryk i Janakowski Bogdan z OGNIWA Skarżysko.

Na zakończenie Raidu odbył się „Motocros”, to jest wyścig terenowy.

W kategorii maszyn do 125 cm. sześć. rekord toru ustanowił kol. Radek Mieczysław, STAL Kielce, w czasie 4,10 minuty;

W kategorii maszyn do 250 cm. sześć. kol. Świercz Feliks OGNIWO Kielce, w czasie 4,02 minuty;

W kategorii maszyn ponad 250 cm sześć. kol. Kaluża Zdzisław LPŻ Kielce, w czasie 4,57 minuty.

Sekretarz Raidu

1074 RSW „Prasa” Kielce L-4-10267